

## Wywiad z Agnieszką Piotrowską

Martyna(redaktor): Czy mogę przeprowadzić z panią wywiad?

Agnieszka: Oczywiście!

M: W którym roku pani się urodziła?

A: Urodziłam się w 1974 roku.

M: Czy pamięta pani jakieś ciekawostki np. o wojnie? Może z opowiadań rodziców?

A: Pamiętam z opowiadań moich rodziców, że nastął dzień, w którym przyszli Niemcy. Bez żadnych zleceń, zahamowań wtargnęli do mieszkania. Chcieli zabrać wszelkie dobra. Oczywiście udało im się to...

M: Czy przeżyła pani stan wojenny? Jak on wyglądał?

A: Tak, przeżyłam. Miałam wtedy 7 lat. Rano w niedzielę po raz pierwszy nie było Teleranka. Na wszystkich programach występował Wojciech Jaruzelski, jeśli się nie mylę, ówczesny, pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego PZPR. Rozpoczął się stan wojenny (13 grudnia 1981 r.).

Przede wszystkim wszystko było na kartki, wprowadzono godzinę policyjną, był zakaz zrzeszania, spotkania się, oddziały Milicji Obywatelskiej patrołowały miasta, sprzedaż alkoholu była dozwolona tylko po godzinie 13.00.

M: Czy kupowała pani kiedyś coś na kartki?

A: Tak, z rodzicami. Otrzymywaliśmy je z zakładów pracy.

M: Pamięta pani Pewexy?

A: Tak. Kupowałam tam najczęściej produkty, których nie było w normalnych sklepach. Pomarańcze, kawę, kakao. Dolary kupowało się najczęściej z lewego rynku.

M: Za chwilę dobrniemy do końca, ale najpierw ostatnie pytanie. Co było przełomem, który według pani zmienił życie ludności?

A: Przede wszystkim powstanie demokracji w Polsce, obrady Okrągłego Stroju i przyjęcie Polski do Unii Europejskiej.

M: Dziękuję za wywiad i poświęcony czas.

A: Ja również dziękuję. Cieszę się, że mogłam opowiedzieć swoją historię.

Martyna Piotrowska